

piątek, 13.11.2020

Ojcowie Apostolscy

Patrologia to wspaniała i niejednokrotnie fascynująca podróż w czasie, w której sięgamy do naszych chrześcijańskich korzeni. Patrolog jest jak mikrobiolog, który ogląda i bada „kod genetyczny Kościoła” pod mikroskopem. W patrologii wracamy „ad fontes”, do źródeł naszej wiary.

Dokonajmy zatem małej historycznej rekonstrukcji... Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu posyła Apostołów słowami: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19-20). Zaczyna się okres intensywnej misyjnej działalności Apostołów, a także innych uczniów Jezusa, jak np. tych, których Zmartwychwstały spotyka w drodze do Emaus (Kleofas i być może Łukasz Ewangelista), oraz uczniów jednych i drugich. Między innymi dzięki takim „Bożym szaleńcom i gwałtownikom” jak Paweł z Tarsu, następuje błyskawiczna ekspansja misyjna Kościoła, którą można porównać do reakcji jądrowej, nuklearnej. Machina, napędzana mocą Ducha Świętego, ruszyła... i jest jasne, że nic nie może jej powstrzymać – prześladowania chrześcijan okazały się swoistą wodą na młyn, „zasiewem nowych chrześcijan”, okazją do heroicznego świadectwa.

Umierają jednak kolejni bezpośredni, naoczni świadkowie życia i nauczania Pana Jezusa, a rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie stają przed coraz to nowymi problemami dotyczącymi treści wiary jak i codziennego funkcjonowania Kościoła. Jak rozwiązać te kwestie dogmatyczne i dyscyplinarne? Pojawiają się problemy, wewnętrzne napięcia, pytania dotyczące wyznawanej wiary, a także zmienia się kontekst historyczny, społeczny i polityczny w odniesieniu do chrześcijaństwa. Przez stosunkowo długi czas, do ok. 60-70 roku, chrześcijaństwo było postrzegane z zewnątrz, w Cesarstwie Rzymskim, jako odłam czy też sekta judaizmu. W Kościele początkowo dominują tzw. „judeochrześcijanie”, czyli Żydzi, którzy w Chrystusie rozpoznali obiecanego na kartach Biblii Hebrajskiej Mesjasza. Z czasem jednak jest coraz więcej tzw. „etnochrześcijan”, czyli wyznawców Chrystusa pochodzenia nieżydowskiego, tak, że w połowie II wieku stanowią oni już „przygniatającą większość”. Umierają zatem apostołowie, Kościół rozwija się dynamicznie, zmienia, pojawiają się kolejne nowe pytania i zagadnienia w jądrze samego Kościoła, a z drugiej strony zmienia się świat „na zewnątrz Kościoła”, dookoła chrześcijan i co najważniejsze w odniesieniu do chrześcijan. W I i II wieku chrześcijanie nie przestają stawiać sobie pytań: kim w istocie jesteśmy i jaka jest nasza misja w świecie?

Świadectwa tych procesów i problemów znajdujemy już w Nowym Testamencie, przede wszystkim w listach św. Pawła oraz w tzw. listach katolickich (Jana, Piotra, Jakuba, Judy). Jeszcze więcej na temat rozwoju Kościoła w I i na początku II wieku możemy dowiedzieć się od tzw. „Ojców Apostolskich”. W ten sposób definiuje się 7 autorów starochrześcijańskich, uznawanych za bezpośrednich bądź też pośrednich uczniów Apostołów, których dzieła zachowały się aż do naszych czasów. Sam fakt, iż w różnych rękopisach przetrwały aż do dnia dzisiejszego, świadczy o ich niebagatelnym znaczeniu dla pierwszych chrześcijan i wpływie na rozwój doktryny rodzącego się Kościoła. Termin „Ojcowie Apostolscy”, podobnie jak „Ojcowie Kościoła”, został dookreślony i zdefiniowany wraz z rozwojem patrologii. Wprowadzony został w sensie technicznym w XVII w. przez J. B. Coteliera w Paryżu wraz z jego dziełem „Patres aevi apostolici” (Ojcowie wieku apostołskiego, 1672 r.). Dzisiaj do dziedzictwa „Ojców Apostolskich” zaliczamy następujące dzieła:

- „Didache”, czyli „Nauka Dwunastu Apostołów”;
- „List do Koryntian” Klemensa Rzymskiego;

- Listy św. Ignacego z Antiochii (7);
- „List do Filipian” Polikarpa ze Smyrny wraz z opisem jego męczeństwa;
- „Pasterz” Hermasa;
- „List Pseudo-Barnaby”;
- fragmenty Papiasza z Hierapolis.

W kolejnych artykułach na łamach strony Priest.pl postaram się przybliżyć treść powyższych pism.

ks. Marek Szynkowski

W artykule wykorzystano grafikę użytkownika BarBus z Pixabay.